Danuta Waniek

O**rganizowanie się kobiet do współuczestnictwa w działaniach bojowych**

Tuż przed wybuchem wojny, w roku 1913, na terenie zaboru rosyjskiego, w konspiracji, powstała patriotyczna Liga Kobiet Pogotowia Wojennego (LKPW). Inicjatorkami jej powstania były kobiety z różnych obozów politycznych, a wśród nich: Izabela Moszczeńska (wówczas związana z PPS), Jadwiga Marcinowska (PPS), Teresa Ciszkiewiczowa i Helena Ceysingerówna z Ligi Narodowej, które wcześniej ze sobą współpracowały w Kole Kobiet Korony i Litwy, a w 1905 r. były organizatorkami strajku młodzieży w Królestwie Polskim[1]. W zbliżającej się wojnie jej członkinie postrzegały szansę na odzyskanie przez Polskę niepodległości.
Na czele LKPW stanęła działaczka oświatowa - Izabela Moszczeńska, która miała za sobą trzykrotne uwięzienie za działalność konspiracyjną, a w tym za udział w strajku szkolnym 1905r[2]. W warunkach toczącej się wojny LKPW potrafiła zorganizować 164 kół, obejmujących w 1917 r. 4 tys. członkiń. Była więc pierwszą masową organizacją kobiecą, zaliczaną do obozu lewicy niepodległościowej m.in. dlatego, że w zamiarach jej członkiń organizacja ta miała stać się „silną dźwignią sprawy równouprawnienia kobiet w państwie polskim”[3]. Miała swoje przyczółki w miastach i miasteczkach, tworząc w ten sposób sieć oddziaływania patriotycznego na różne środowiska społeczne. Odpowiednikiem LKPW na terenie Galicji i Śląska była Liga Kobiet, która powstała w 1915 r. z inicjatywy powołanego w sierpniu 1914r ponadpartyjnego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN). Na takie rozwiązanie przystały natychmiast kobiety, działające w warunkach wojennych w Krakowie pod przewodnictwem Zofii Moraczewskiej. W NKN widziały swoje przedstawicielstwo, które miało być wykładnikiem ich myśli politycznej[4]. Organizatorkami kół galicyjskiej Ligi – poza Zofią Moraczewską, która pełniła od 1916r funkcję przewodniczącej, były: Zofia Daszyńska-Golińska, Helena Witkowska, Cecylia Gumplowiczowa, Helena C`Abancourt, Wieczorkowska[5]. i Aniela Krzyżanowska. Pod zwierzchnictwem politycznym NKN, na bazie oddziałów strzeleckich rozpoczęto tworzenie Legionów Polskich. Społeczeństwo Galicji widziało w Legionach zalążek polskich sił zbrojnych, z którymi od początku wiązano nadzieje na odzyskanie niepodległości.
W ruch legionowy włączyły się również samodzielne żeńskie oddziały paramilitarne POW, dla których w I Brygadzie J. Piłsudski przewidział realizację zadań dywersyjnych i kuriersko-wywiadowczych[6]. Zadaniem członkiń Ligi Kobiet, wyznaczonym przez NKN było pełnienie pomocniczej służby wojskowej, opieka nad rannymi oraz prowadzenie akcji kulturalno-oświatowych[7]. Zofia Moraczewska pisała później, że koła Ligi Kobiet „w jednej chwili gęstą siecią pokryły Galicję i Śląsk, budząc śpiących, zmuszając do wysiłku wygodnych, karcąc niedowiarków! Zdawało się nam wszystkim, że przeżywamy krótki rapsod rycerski, pełen chwały, że oglądamy cudem z dalekiej przeszłości wyczarowane wojsko polskie – cudem spełniony sen o szpadzie”[8].
W sierpniu 1916 r. Naczelny Zarząd Ligi Kobiet Galicji i Śląska przyjmuje uchwałę, w której wyraźnie stwierdzono, że organizacja jest i musi być politycznym zrzeszeniem kobiet, dla których żadne sprawy narodowe nie mogą być obce. „Jako polskie obywatelki nie chcemy być informowane o najżywotniejszych interesach narodu, ale uważamy za swój obowiązek zabierać w tych sprawach głos”[9].

W 1917 r. Liga Kobiet Galicji i Śląska liczyła 102 koła i 13 500 członkiń[10], co należy uznać za wynik imponujący. Członkinie Ligi włączyły się w walkę o przynależność Lwowa do Rzeczypospolitej[11]. Maria Herbutówna wspominała, że kobiety „walczyły w linii jako żołnierze, pracowały w szpitalach i w linii jako sanitariuszki, pełniły ciężką służbę wywiadowczą z taką prostotą, że ich postawa budziła otuchę i wiarę w najcięższych chwilach i nie pozwoliła zakraść się zwątpieniu w serca obrońców"[12].
W ramach działalności Ligi socjalistka Zofia Daszyńska-Golińska wydawała dwutygodnik „Na posterunku" – organie politycznym kobiet, wspierających J. Piłsudskiego[13]. Obie Ligi we wrześniu 1917 r. wyłaniają spośród siebie Centralny Komitet Równouprawnienia Politycznego Kobiet, którego naczelne zadanie zdefiniowane zostało w nazwie tego gremium. W ten sposób działaczki obu organizacji przekazały wyraźny sygnał, że niezależnie od swego zaangażowania w bieżącą aktywność niepodległościową, nie spuszczają z pola widzenia sprawy, o którą walczą od co najmniej dwudziestu lat.
Jednakże nawet niezwykła mobilizacja członkiń obu Lig nie przesądzała o pozytywnym stosunku polityków, związanych z ruchem legionowym do kwestii praw politycznych kobiet. Politycy NKN nie byli do tego mentalnie przygotowani. Poza tym obawiali się tradycyjnego konserwatyzmu kobiet i ich uległości wobec propagandy kościoła, co w praktyce mogło przysporzyć politycznych korzyści stronnictwom prawicowym[14]. Nie zapominajmy bowiem, że równolegle kobiety organizowały się w stowarzyszeniach konserwatywno-narodowych[15].
Im bliżej było do niepodległości, tym częściej znajdowano powody dla pomniejszania znaczenia postulatów politycznych organizacji kobiecych. Dowodem takiego myślenia był akt z 5 listopada 1917 r., wydany przez Tymczasową Radę Stanu i lewicowy Centralny Komitet Narodowy, który w przyszłych regulacjach ustrojowych nie przewidział gwarancji dla politycznych praw kobiet. Takie stanowisko spotkało się z wielkim oburzeniem galicyjskiej Ligi Kobiet, która podczas krakowskiego zjazdu w lutym 1917 r. (przy udziale 250 delegatek kół Galicji i Śląska) postanowiła uniezależnić się od NKN i połączyć swoje struktury z LKPW. Zofia Moraczewska pisała później, że organizacja, licząca ponad 13 tys. członkiń nie mogła sobie pozwolić na to, aby jej działalność ograniczyć „wyłącznie do akcji samarytańskiej".
Na Zjeździe Liga przyjęła proklamację, w którym zadeklarowano zaangażowanie w tworzenie struktur przyszłego państwa polskiego. Proklamacja miała charakter wybitnie patriotyczny i propaństwowy, była świadectwem dojrzałości politycznej przywódczyń Ligi. Wśród nich należy wymienić dr Daszyńską-Golińską, Władysławę Weychert-Szymanowską, dr Adę Markową, Jadwigę Markowską, Marię Gerzabkową, Helenę Radlińską i Zofię Moraczewską. W hasłach propagandowych, upowszechnianych przez Ligę kobieta była przedstawiana jako równorzędna partnerka mężczyzny w walce o niepodległość.
W proklamacji delegatki wskazały główne kierunki pracy, wśród których akcja za równouprawnieniem obywatelskim kobiet znalazła się na ostatnim miejscu . Wyprzedzało ją zjednywanie dla idei niepodległości jak najszerszych warstw społeczeństwa w mieście i na wsi, opieka nad żołnierzem polskim i jego rodziną, współudział w rozwoju gospodarki krajowej, praca nad stworzeniem idealnego typu wychowania narodowego, uspołecznienie instytucji dobroczynnych, opartych dotąd na filantropii.
Nie ulega wątpliwości, że program działania Ligi miał charakter lewicowy i kłuł w oczy prawicę, która w zwalczaniu dążeń do emancypacji politycznej kobiet mogła - jak zawsze- liczyć na hierarchię kościoła rzymsko-katolickiego. Pod koniec wojny hierarchia „zbierała swe siły", wchodząc na scenę polityczną z potępieniem kobiet za ich walkę o prawa polityczne. W przededniu niepodległości arcybiskup galicyjski – Józef Bilczewski (wspierany przez biskupa

przemyskiego Pelczara i krakowskiego –Sapiehę) wydał specjalną kurendę, w której uznał działalność Ligi Kobiet za niebezpieczną „dla kościoła i narodu"[16]. Kurenda wywołała wielkie oburzenie wśród członkiń, a Z. Moraczewska określiła ją „krzyczącą niesprawiedliwością i ogromną krzywdą wyrządzoną Lidze, a pośrednio sprawie walki o niepodległość"[17]. (kilka lat później odda kobietom sprawiedliwość sam Józef Piłsudski, bowiem na II Zjeździe Legionistów stwierdził, że „pierwsze poszły za nami kobiety"[18].

Organizowanie się lewicowych środowisk kobiecych po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. na przykładzie miasta Krakowa

Nazajutrz po powrocie J. Piłsudskiego z Magdeburga odwiedziły go w warszawskim mieszkaniu przy ul. Mokotowskiej 50 dwie dzielne socjalistki : warszawianka Maria Chmieleńska i krakowianka Justyna Budzińska-Tylicka. Na ręce przyszłego Naczelnika Państwa złożyły deklarację, domagającą się równouprawnienia politycznego kobiet w Polsce.
28 listopada 1918 r. Tymczasowy Naczelnik Państwa wydał dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, który w art. 1 stanowił: „Wyborcą jest każdy obywatel Państwa bez różnicy płci" oraz w art. 7: „Wybieralni są wszyscy obywatele (lki) Państwa posiadający czynne prawo wyborcze". Zasługi dla przygotowania tego przepisu poniósł rząd socjalisty Jędrzeja Moraczewskiego, który przygotował nie tylko ordynację do wyborów sejmowych, ale także odrębne ustawy, regulujące czynne i bierne prawo wyborcze do samorządów.
Aktywistki ruchu kobiecego otrzymały w ten sposób upragnioną od dziesiątków lat szansę na czynne, legalne włączenie się w ogólnokrajową działalność polityczną. Wchodziły w niepodległość z zasłużonymi organizacjami kobiecymi, stojącymi na gruncie postępowych haseł społecznych, na czele których stały przywódczynie godne odegrania znaczącej roli w organizowaniu struktur państwowych. Pierwszym posunięciem w wolnej Polsce stało się umocnienie oddziaływania tych organizacji poprzez ich zjednoczenie.
W dniach 29-31 grudnia 1918 r. odbył się w Warszawie Zjazd Zjednoczeniowy Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego z Królestwa z Ligą Kobiet Galicji i Śląska. Wówczas to, na wniosek działaczki krakowskiej - Zofii Moraczewskiej, powołano Ligę Kobiet Polskich (od 1924 r. Ligę Kobiet). Działaczka ta została pierwszą przewodniczącą Ligi.
Wydarzenie to zadecydowało o skoncentrowaniu działań organizacyjnych w Warszawie, która – jako stolica- od razu stała się ośrodkiem polskiego życia politycznego. Przede wszystkim do Warszawy wrócił z Magdeburga socjalista J. Piłsudski, ogłoszony natychmiast Tymczasowym Naczelnikiem Państwa, co dla przywódczyń Ligi Kobiet Polskich miało o tyle znaczenie, że wśród liderek największym poparciem cieszyła się PPS.
Kampania wyborcza do Sejmu Ustawodawczego toczyła się w przyspieszonym tempie, a swój udział w wyborach zgłosiło wiele rozdrobnionych komitetów wyborczych. Po uzyskaniu praw wyborczych znane i mniej znane działaczki ruchu kobiecego zdecydowały się kandydować z różnych list. W krótkiej kampanii przedwyborczej pojawiają się takie nazwy, jak Pierwszy Klub Wyborczy Kobiet, radykalno-lewicowy Klub Polityczny Kobiet Postępowych[19], Lewicowy Blok Wyborczy Akademiczek, Komitet Wyborczy Centrum Kobiecego. J. Dufrat pisze, że kobiety dominowały również w Centralnym Komitecie Wyborczym Nauczycielstwa Ludowego.
W atmosferze przygotowań do wyborów, wśród krakowskich działaczek lewicowych dominowały obawy o wyborczą skuteczność obozu narodowego, popieranego przez warstwy posiadające i duchowieństwo. Obawy te nie były bezzasadne również z innych przyczyn: już pierwsze dyskusje w zjednoczonej Lidze Kobiet ujawniały brak jednoznaczności politycznej

członkiń. Zaznaczało się „istnienie dużych rozbieżności między stanowiskiem ligowej elity, a resztą członkiń organizacji. Pomimo tego liderki LKP zaleciły członkiniom głosowanie na jedną z list lewicowych: PPS, PSL „Wyzwolenie", SNN lub Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych"[20].

Na niekorzyść organizowania kampanii wyborczej kobiet w Krakowie wpływało również to, że znane w mieście od lat czołowe działaczki ruchu kobiecego w szybkim tempie przenosiły swą aktywność na grunt warszawski. Przewodnicząca Ligi Kobiet – Zofia Moraczewska kandydowała do Sejmu Ustawodawczego z list PPS w Warszawie (drugie miejsce), inne krakowianki Justyna Budzińska-Tylicka[21] i Zofia Daszyńska-Golińska startowały z warszawskiej listy Republikańskiego Zjednoczonego Komitetu Wyborczego (z drugiego i czwartego miejsca). W Krakowie kandydowały z listy Stronnictwa Niezawisłości Narodowej dwie kobiety – Anna Dobrowolska i Maria Piłsudska[22]. Rozbicie kandydatur kobiecych nie wróżyło sukcesu.

W dawnej Galicji Kraków był największym miastem, w którym odbywały się pierwsze wybory (we Lwowie toczyły się jeszcze walki polsko-ukraińskie, podobnie, jak w 13 okręgach wschodnich). Dla partii politycznych kobiety przede wszystkim stały się wyborcami, o których głosy należało się starać, zwłaszcza, że wojna sprawiła ubytek w populacji mężczyzn. W Krakowie, kobiety stanowiły wyraźną większość uprawnionych do głosowania; w wyborach do Sejmu Ustawodawczego z 26 stycznia 1919r stanowiły 57, 6%.

Do urn poszły 64 tys. 304 osoby. Uczestnictwo kobiet w tych wyborach okazało się w Krakowie o 7,3% wyższe od aktywności wyborczej mężczyzn i osiągnęło 70,86%. Krakowianki nie powierzyły jednak żadnego mandatu kobiecie. Mandaty poselskie z Krakowa otrzymali m.in. Ignacy Daszyński z PPS, Stanisław Grabski ze Związku Ludowo-Narodowego (endecja), Prezydent Krakowa – Jan Kanty Fedorowicz (Klub Pracy Konstytucyjnej) i Ozjasz Thon (Wolne Zjednoczenie Posłów Narodowości Żydowskiej).

Do Sejmu Ustawodawczego weszło razem 8 kobiet: Zofia Moraczewska (PPS), Jadwiga Dziubińska, Irena Kosmowska (PSL „Wyzwolenie"), Zofia Sokolnicka i Gabriela Balicka -Iwanowska (Związek Ludowo-Narodowy), Zofia Moczydłowska (Narodowe Zjednoczenie Ludowe), Anna Piasecka, Franciszka Wilczkowiakowa (Narodowa Partia Robotnicza).

Mimo aktywności kilku komitetów wyborczych, organizowanych przez znane działaczki o poglądach lewicowych, było paradoksem to, że kobiety po uzyskaniu praw wyborczych zarówno w Krakowie (gdzie była silna organizacja lokalna PPSD, jak i w całej Polsce masowo zagłosowały na prawicę. Taki obrót rzeczy wywołał szok wśród działaczek lewicowych. Znana nam z krakowskiego ruchu emancypacyjnego - Helena Witkowska wyjaśniała to słabością kobiecych kandydatur, umieszczaniem ich na dalszych miejscach na listach, poczuciem dezorientacji i napięcia wśród kobiet, spowodowanego wzmożeniem walki politycznej o ich głosy[23].

Jednakże powody takiego zachowania wyborczego kobiet były znacznie głębsze, należy ich niewątpliwie szukać w niskiej świadomości politycznej mas kobiecych, szczególnie podatnych na stanowisko kleru, wspomagającego w przeważającej mierze endecję. W kontekście tym można wskazać, że w ten sposób lewica polityczna płaciła za długotrwałe niedocenianie i lekceważenie pracy politycznej wśród kobiet.

Nie mogły tej zaszłości zmienić historyczne decyzje pierwszych lewicowych rządów II RP – I. Daszyńskiego i J. Moraczewskiego, które w dużej mierze realizowały postulaty programowe, zgłaszane od dawna przez postępowe środowiska kobiece[24]. Ponadto, do organizacji kobiecych docierała konieczność posiadania własnych funduszy wyborczych, co w warunkach

powojennej biedy było wyzwaniem samym w sobie.
Z drugiej strony, liderki lewicy niepodległościowej zapewne przesadnie zakładały, iż kobiety-wyborczynie docenią ich poświęcenie i dokonania, które Polkom torowały drogę do uczestnictwa w życiu publicznym. J. Dufrat słusznie zauważa, że pewne swych racji „nie wzięły pod uwagę procesu odwrotnego, który można by nazywać świadomym wycofaniem się kobiet ze sfery publicznej, wywołanym zmęczeniem wojną, tęsknotą za stabilizacją i pragnieniem „powrotu do domu"[25].
Po wyborach do Sejmu Ustawodawczego na pewien czas osłabła działalność organizacji kobiecych, znanych u progu niepodległości. Część działaczek zmieniła przynależność partyjną i „wróciła do gry" po zamachu majowym z 1926 r. (np. w sanacyjnym Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet).

Przegrana w Krakowie w 1919 i co dalej?

Klęska wyborcza lewicy w wyborach do Sejmu Ustawodawczego 1919 r., dała członkiniom PPS impuls do dokonania zmiany swej sytuacji wewnętrznej partii. Wprawdzie od grudnia 1918r[26]. działał w partii Centralny Wydział Kobiecy PPS[27], na czele którego stanęły niegdysiejsze działaczki galicyjskie – Justyna Budzińska –Tylicka (1867-1936) i Dorota Kłuszyńska (1876-1952), to jednak w partii toczyła się nadal dyskusja nad tym, czy w PPS powinien działać wyodrębniony wydział kobiecy, czy też nie należy sięgać po takie rozwiązanie. Np. Eugenia Pragier i Maria Kelles-Krauz nie były zwolenniczkami odrębnego organizowania się kobiet, stąd kwestia ta stanęła w programie II Zjazdu Kobiet PPS, odbywającego się w Krakowie, w styczniu 1921 r.
Obrady toczyły się w sali Związku Stowarzyszeń Robotniczych. W trakcie dyskusji pojawiła się nawet propozycja rozwiązania wydziałów kobiecych, jednakże Zjazd utrzymał dotychczasowe formy organizacyjne. Przepychanka wewnątrzpartyjna w tej sprawie trwała do 1924r, kiedy to na czele Centralnego Wydziału Kobiet stanęły Maria Chmieleńska, Zofia Prauss i Stanisława Woszczyńska. Reprezentantką Krakowa w CWK została Wanda Wasilewska.
W bieżącej działalności politycznej CWK przywiązywał szczególną troskę do sytuacji dzieci. W uchwale II Zjazdu stwierdzono, że „Wydziały kobiece czuwać powinny, by powstawały instytucje robotnicze, które ujmować będą opiekę nad dzieckiem we własne ręce". W ślad za tym wskazaniem w Krakowie (podobnie, jak w całym kraju) powstawały ogniska dziecięce, które zgromadziły z górą 700 dzieci z rodzin robotniczych. Nic więc dziwnego, że na II Zjeździe Kobiet PPS dzieci z krakowskiej dzielnicy robotniczej – Czarnej Wsi – uroczyście odśpiewały pieść „Czerwony Sztandar". Jak donosił „Głos Kobiet" dzieci zostały do tego zachęcone przez swoje matki, m.in. robotnice z fabryki tytoniu[28].
Na XI Kongresie PPS w 1928 r. odnotowano już istnienie okręgowych wydziałów kobiecych w 32 miejscowościach, w tym wydziału w Krakowie, który już w połowie lat 20. liczył ok. 1000 członkiń i posiadał własny sztandar organizacyjny, a wśród miejscowych działaczek pojawiają się nazwiska towarzyszek W. Wasilewskiej, M. Ziębówny, Gencwałówny i z Podgórza - Drożdżewiczowej[29]. W czasie obrad apelowano o popieranie pisma „Głos Kobiet", które rozchodziło się w tym czasie w Krakowie w ilości 200 egzemplarzy.
Naczelnym problemem dla krakowskiego środowiska kobiet PPS stało się pobudzenie zainteresowania działalnością polityczną lewicy[30]. Głównym kierunkiem zainteresowania członkiń PPS stała się sytuacja rodzin proletariackich. Nadzieję na powodzenie takich zamiarów budził wzrost liczby kobiet czynnych zawodowo, ich liczba w latach 1921-1931 wzrosła o prawie

60%. Zainicjowano współpracę z innymi środowiskami kobiet pracujących, w tym z organizacją gospodyń domowych z Pogórza. Celem tej współpracy była ochrona socjalna dzieci robotniczych.
W 1924 r. Centralny Wydział Kobiecy przywrócił obchody Święta Kobiet, który od tej daty w Krakowie obchodzony był co roku. Święto to stało się jedną z form propagowania połączonych haseł feministycznych i socjalistycznych[31]. W 1931 r. „Głos Kobiet" informował, że na doroczną akademię przyszła „dość duża ilość dozorczyń i służących domowych".
22 maja 1931 r. odbyła się w Krakowie IX Konferencja Kobiet PPS. Wśród obecnych na obradach członkiń PPS z Krakowa „Głos Kobiet" wymienia: Sabinę Kustowską, Franciszkę Jagosz, Annę Kozubową, Ernestynę Ringelheimową, L. Płanetównę, Helenę Osadównę, Marię Kwiatek, Annę Wołkowską, Aniele Orzechowską, Helenę Kłapównę, Julię Filarową, Michalinę Weglowską, Helenę Wiktorową, Julię Witkowską, Annę Rutkiewicz, Wandę Szymańską, Zofię Misiołkówną, Stanisławę Cebulakową, Józefę Bujakiewiczówną, Helenę Januszową i Annę Sikorównę[32].
Jednakże, mimo usilnych starań, przełomu w czynnym organizowaniu się kobiety PPS nie osiągnęły, co było wówczas tendencją ogólnokrajową. Jak zauważył J. Żarnowski -„udział kobiet w działalności politycznej był w okresie międzywojennym bardzo skromny"[33].
Kobiety PPS skupiły się w Krakowie na regularnej współpracy ze środowiskami proletariackimi. Na łamach „Głosu Kobiet" krytykowały wyzysk robotnic i sposób ich traktowania w miejscu pracy. W 1936 r. po zamieszkach w krakowskim Sempericie na łamach pisma ukazuje się nekrolog ośmiu robotników, którzy padli zabici podczas tłumienia przez policję strajku okupacyjnego. Wśród zabitych 23 marca 1936 r. była jedna kobieta – Janina Krasicka.
Okręgowy Wydział Kobiecy PPS w Krakowie był regularnie odwiedzany przez działaczki z Warszawy, w tym przez posłankę Z. Moraczewską. Znana w Krakowie działaczka lewicy niepodległościowej składała na początku lat 20. obszerną informację o pracach parlamentarnych (np. o treści ustawy, ograniczającej sprzedaż alkoholu, o ochronie służby domowej, o zaopatrzeniu wdów i sierot wojennych, o ochronie pracy kobiet i młodocianych). Poruszana była także sprawa powrotu jeńców wojny polsko-bolszewickiej z niewoli rosyjskiej. Kilkakrotnie przyjeżdżały wcześniej związane z Krakowem Justyna Budzińska-Tylicka - członkini Zarządu CWK, a od 1930 r. jego przewodnicząca (m.in. z pogadanką „Kobieta polska w obliczu prawa") i Dorota Kłuszyńska (członkini CWK, Członkini Rady Naczelnej PPS, senator z listy PPS i Centrolewu w latach 1925-1935). Obie działaczki reprezentowały problematykę kobiecą na kongresach Międzynarodówki Socjalistycznej[34], z których potem na spotkaniach w Krakowie zdawały relację. I tak n.p. w czasie II Kongresu Międzynarodówki w Marsylii (1925 r.) Budzińska i Kłuszyńska pracowały w Komisji ds. socjalistycznego ruchu kobiecego, Z. Praussowa w Komisji ds. 8-godz. dnia pracy i konwencji waszyngtońskiej, a E. Pragierowa w komisji ds. rezolucji kongresowych.
Mimo systematycznej i różnorodnej pracy Wydziału Kobiecego PPS w Krakowie, do końca II Rzeczypospolitej w tym mieście nie udało się wybrać do parlamentu reprezentantki kobiet zorientowanych lewicowo.

Danuta Waniek, prof. dr hab, działaczka lewicy

Przypisy:
[1] J. Dufrat, Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego

do Ochotniczej Legii Kobiet (1908-1918/1919). Toruń 2001.
[2] Izabela Moszczeńska (1864-1941) była autorką znanego sto lat temu eseju p.t. Cnota kobieca, opublikowanego w „Krytyce", nr 10/1904 r. Dziś ten tekst dostępny jest na portalu Lewicowo.pl
[3] I. Moszczeńska, Bezprzymiotnikowa Liga Kobiet, [w:]. „Wiadomości Polskie" 1917, nr 118, s.5.
[4] Z. Moraczewska ,Liga Kobiet Galicji i Śląska, s.144.
[5] Brak danych dot. imienia.
[6] J. Dufrat, op.cit, s.58 i dalsze.
[7] D. Kałwa, Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym, [w:]. Red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Kobiety w Polsce międzywojennej. Warszawa, s.137.
[8] Z. Moraczewska, Liga Kobiet Galicji i Śląska, [w]. Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918. Warszawa 1929, s. 144.
[9] Cytuję za: J. Dufrat, W służbie obozu….s.66,67.
[10] Jak wyżej, s.163.
[11] Na Cmentarzy Obrońców Lwowa zostało pochowanych 66 kobiet-żołnierzy. W październiku 1919 r. odznakę honorową „Orlęta" otrzymało ponad 200 legionistek, a Krzyż Walecznych lub Medal Niepodległości otrzymało 58 harcerek.
[12] M. Herbutówna, W obronie Lwowa, [w]. Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918. Warszawa 1929, s.228.
[13] Po wyjeździe Daszyńskiej-Golińskiej do Warszawy redagowanie dwutygodnika wzięła na siebie Helena Witkowska.
[14] A. Piłsudska, Wspomnienia. Warszawa 1989, s.87.
[15] Mam tu na myśli takie organizacje, jak: Katolicki Związek Kobiet Polskich, Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek, Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet, Towarzystwo Niewiast Chrześcijańskich im. Wincentego a Paulo, Stowarzyszenie Sług Katolickich, Warszawska Sodalicja Akademiczek, Związek Kobiet Pracujących. Niektóre z nich miały po kilkadziesiąt tysięcy członkiń.
[16] Pisze o tym szerzej J. Dufrat Ligi Kobiet królestwa, Galicji i Śląska. Próba politycznej aktywizacji kobiet w okresie I wojny światowej, [w]. Działaczki społeczne, feministki, obywatelki…. s. 128 i dalsze.
[17] Liga Kobiet…. Op. cit, s.149.
[18] J. Piłsudski, O wartości żołnierza legionów. Odczyt wygłoszony we Lwowie 5 sierpnia 1923 r., opublikowany [w]. „Żołnierz Legionów" 1937, nr 1, s.9.
[19] Na temat działalności tego gremium więcej [w]. D. Waniek, Kobiety lewicy w polskim doświadczeniu politycznym. Tradycje, wartości, tożsamość. Toruń 2011.
[20] Jak wyżej, s.99.
[21] W Bibliotece Jagiellońskiej zachowała się ulotka, charakteryzująca sylwetkę Z. Daszyńskiej-Golińskiej w sposób następujący: „profesorka i działaczka na różnych polach publicznej pracy zapisała się trwałymi zgłoskami w nauce , w czynie społecznym i w obronie postępów życia. Gruntowną wiedzą w dziedzinie długo obcej dla umysłu niewieściego [chodziło o ekonomię, DW], zasługami naukowymi w tej specjalności, obaliła przesąd o jednostronnym intelekcie kobiety"; patrz; Lista nr 1 - Republikański Zjednoczony Komitet Wyborczy. Biblioteka Jagiellońska. Druki ulotne różnej treści. Tom Vi, część 4.
[22] Formalnie wówczas jeszcze żona J. Piłsudskiego.

[23] H. Witkowska, Z wędrówki po Zagłębiu, „Na posterunku” 1918, nr.35, s.6.
[24] Tekst proklamacji rządu I. Daszyńskiego, skierowanego do ludności, w której zapowiedziane zostały radykalne reformy o charakterze społeczno-gospodarczym i politycznym, [w]. K. Komarnicki, Odbudowa państwowości polskiej . Najważniejsze dokumenty 1912-styczeń 1924. Warszawa-Kraków 1924, s.130.
[25] J. Dufrat, W służbie…, s.84.
[26] W grudniu 1918r odbył się w Warszawie I Zjazd Kobiecy PPS.
[27] Szczeble pracy organizacyjnej CWK przewidywały na najniższym poziomie koła, wyższymi ogniwami stały się okręgowe wydziały kobiece i takież konferencje, jako ciało plenarne. Naczelna instancję stanowiła Konferencja Krajowa Kobiet i wybierany przez nią organ wykonawczy – Centralny Wydział Kobiet.
[28] „Głos Kobiet” z 15 stycznia 1921r.
[29]. Organizacja Kobiet PPS z Podgórza liczyła 86 członkiń, „Głos Kobiet” z 15 stycznia 1921 r.
[30] Główną bazę społeczną PPS w Krakowie stanowił proletariat fabryczny, rzemieślnicy oraz bezrolni i małorolni chłopi, zatrudnieni w zakładach przemysłowych Krakowa, patrz: K. Więch, op.cit.s.399.
[31] D. Kałwa, Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych, [w]. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym, [w]. Red. A. Żarnowska, A. Szwarc , Kobiety w Polsce międzywojennej. Warszawa 2000, s.150.
[32] „Głos Kobiet” maj 1931.
[33] J. Żarnowski, Kobiety w strukturze społeczno-zawodowej Polski międzywojennej [w]. Red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Kobiety w Polsce międzywojennej,. Warszawa 2000, s.105.
[34] Wymienione wyżej działaczki wchodziły w skład czternastoosobowej delegacji PPS , patrz: Aleksandra Tymieniecka, Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1924-1928. Warszawa 1969, s. 87-88.